Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.05.2015 www.osw.waw.pl

Scena polityczna Turcji przed wyborami parlamentarnymi

Szymon Ananicz

7 czerwca w Turcji odbędą się wybory do parlamentu. Rządząca od dwunastu lat Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) jest niekwestionowanym faworytem. AKP oraz patronujący jej prezydent Recep Tayyip Erdoğan liczą jednak na uzyskanie takiej większości, która pozwoliłaby im na wprowadzenie nowej konstytucji ustanawiającej w Turcji system prezydencki i sankcjonującej dominującą rolę Erdoğana na scenie politycznej kraju. Sukces zależeć będzie przede wszystkim od tego, czy partii rządzącej uda się znacząco poszerzyć elektorat, a także od wyniku pozostałych partii, szczególnie kurdyjsko-lewicowej Demokratycznej Partii Ludów (HDP). Od wyników wyborów zależeć będzie przyszły kształt systemu politycznego Turcji oraz sytuacja społeczno-polityczna kraju.

Wysoka stawka wyborów zaostrza walkę pomiędzy AKP a pozostałymi partiami, stymuluje wewnątrztureckie napięcia i pogłębia podziały w społeczeństwie. Poszczególni aktorzy postrzegają wybory jako decydującą batalię o kształt Turcji i jej systemu politycznego. Mało jednak prawdopodobne, by wybory rozładowały te napięcia. Przeciwnie: istnieje duże ryzyko, że po wyborach Turcja wejdzie w okres wzmożonej walki politycznej i społecznej destabilizacji.

Główni gracze

Faworytem sondaży jest AKP, która najprawdopodobniej pozostanie u władzy na czwartą kadencję (sondaż wykonany przez Metropol daje jej 42%). Mało prawdopodobne jest jednak utrzymanie dotychczasowego poziomu poparcia (w wyborach 2011 roku AKP uzyskała 49% głosów), zwłaszcza że w ostatnich miesiącach poparcie dla partii rządzącej spadało. Było to uwarunkowane pogorszeniem sytuacji gospodarczej (spowolnienie wzrostu PKB, znaczny spadek wartości liry, wzrost zadłużenia obywateli, osłabienie handlu zagranicznego), a także powszechną dezaprobatą dla głównego postulatu AKP i Erdoğana – wprowadzenia systemu prezydenckiego. Zauważalny jest też odpływ poparcia konserwatywnej ludności kurdyjskiej rozczarowanej brakiem postępów w procesie pokojowym. Oprócz tego znaczenie ma zmiana generacyjna wewnątrz AKP i związany z nią brak około 70 czołowych działaczy na listach wyborczych. Wynika to z zastosowania wewnątrzpartyjnego regulaminu zakazującego ubiegania się o mandat poselski więcej niż trzy razy z rzędu. Zastąpienie doświadczonych działaczy partyjnych na listach AKP młodymi politykami bez wyrobionej pozycji dodatkowo wzmocni kontrolę Erdoğana nad partią.

Na drugim miejscu jest główne stronnictwo opozycyjne Republikańska Partia Ludowa (CHP), którego poparcie szacowane jest na 27% (Metropol). Odwołuje się ona do haseł

kemalistowskiej republiki i tradycyjnie balansuje pomiędzy nacjonalistyczną a lewicową retoryką (w ostatnich miesiącach skłaniając się w stronę haseł lewicowych). Mniejsze, 17-procentowe poparcie ma nacjonalistyczna Partia Narodowo-Ludowa (MHP; dane według Metropol). Słabością obu stronnictw jest brak charyzmatycznego przywództwa i szeroko zakrojonego programu, który mógłby konkurować rozmachem z wizją AKP i byłby atrakcyjny dla konserwatywnej większości społeczeństwa oraz dla 10–20-milionowej mniejszości kurdyjskiej. CHP i MHP są więc skazane na dzielenie między siebie elektoratu niezadowolonego z rządów AKP i przywiązanego do idei świeckiego państwa.

Języczkiem u wagi będzie najprawdopodobniej Demokratyczna Partia Ludów (HDP), która wyrosła z kurdyjskiej partii BDP, ale stara się poszerzyć poparcie o elektorat lewicowy. Stronnictwo to, zrywając z dotychczasową taktyką, postanowiło stanąć do wyborów jako partia, a nie poprzez wystawienie kandydatów niezależnych. W razie przekroczenia 10-procentowego progu wyborczego HDP znacząco zwiększyłaby swoją obecność w parlamencie (Metropol szacuje poparcie dla HDP na poziomie 9%). W takim wariancie, ze względu na specyfikę tureckiej ordynacji wyborczej, HDP znacznie uszczupliłaby liczbę mandatów AKP, być może nawet zmuszając ją do utworzenia koalicji.

Stawka wyborów

Stawką wyborów jest przede wszystkim kształt systemu politycznego Turcji, a szczególnie poziom dominacji prezydenta Erdoğana na scenie krajowej. W razie uzyskania większości konstytucyjnej (360 na 550 mandatów) lub większości umożliwiającej rozpisanie referendum w sprawie konstytucji (330 mandatów), należy się liczyć z próbą przyjęcia nowej ustawy zasadniczej wprowadzającej system prezydencki (niewykluczone, że w razie uzyskania gorszego wyniku wyborczego AKP starałaby się dokooptować do tych działań HDP). Ugruntowałoby to dominującą pozycję Erdoğana, którego prerogatywy sprowadzały się dotychczas głównie do kwestii ceremonialnych. Brak formalnych kompetencji nadrabia on osobistymi wpływami w partii, rządzie i innych instytucjach, gdzie kluczowe role odgrywają jego lojalni współpracownicy. Nowa konstytucja miałaby sformalizować ten układ, zabezpieczyć Erdoğana przed próbami emancypacji AKP (pierwsze tego oznaki miały już miejsce) i dodatkowo zwiększyć jego kontrolę nad państwem. Z punktu widzenia Erdoğana i AKP miałoby to być kluczowym etapem w budowie „Nowej Turcji" – sztandarowym projekcie partii rządzącej polegającym na gruntownej przebudowie państwa, społeczeństwa i tureckiej tożsamości w oparciu o założenia ideologii AKP.

Opozycja i około połowa społeczeństwa nieprzychylna AKP postrzegają ten scenariusz jako drogę ku dyktaturze Erdoğana. Biorąc pod uwagę poziom determinacji prezydenta i AKP w sprawie przeforsowania nowej konstytucji oraz determinację opozycji, by te dążenia storpedować, po wyborach należy się spodziewać wzmożonej walki politycznej i społecznej destabilizacji.

Osobną kwestią, która zaważy na przyszłym kształcie tureckiej sceny politycznej, będzie wynik wyborczy kurdyjskiej HDP. Dostanie się tego stronnictwa do parlamentu wyraźnie zwiększyłoby udział Kurdów w życiu politycznym kraju. Niewykluczone, że nawet dałoby im możliwość współuczestniczenia w opracowywaniu nowej konstytucji, co prawdopodobnie staraliby się wykorzystać do utworzenia kulturowej i politycznej autonomii. Jednak

ewentualna porażka oznaczałaby eliminację głównego reprezentanta kurdyjskich interesów ze sceny politycznej kraju (łącznie z utratą deputowanych niezależnych). W takim wariancie wyjściem pozostałaby działalność pozasystemowa (głosy w środowiskach kurdyjskich o założeniu alternatywnego parlamentu w Diyarbakir), w tym prawdopodobny powrót części Kurdów do antypaństwowych działań zbrojnych. Kurdowie postrzegają ordynację wyborczą, a szczególnie wysoki 10-procentowy próg wyborczy, jako przejaw dyskryminacji. Wysoce prawdopodobne więc, że nie zaakceptowaliby porażki. Ponadto są coraz bardziej rozczarowani brakiem wymiernych rezultatów toczącego się od 2013 roku procesu pokojowego.

Wybuchowa kampania wyborcza

Przebieg kampanii podnosi ryzyko powyborczej destabilizacji państwa. Wzajemne stygmatyzowanie bierze górę nad rywalizacją na programy wyborcze. Rządząca AKP prowadzi agresywną kampanię, w której ugrupowania opozycyjne utożsamiane są z organizacjami terrorystycznymi na usługach obcych sił. Odwołuje się przy tym do religijnej i nacjonalistycznej retoryki. Wbrew ponadpartyjnemu charakterowi urzędu prezydenta, w kampanii aktywny udział bierze Erdoğan. Ekipa rządząca uzyskuje silne wsparcie od dominujących w Turcji prorządowych mediów, w których agitacja AKP znajduje znacznie więcej miejsca niż kampania partii opozycyjnych.

Autorytarny i wodzowski styl prezydenta budzi coraz większy sprzeciw niemal wszystkich, którzy nie głosują na AKP. Dla tych środowisk ewentualna kumulacja władzy w jego rękach jawi się jako egzystencjalne zagrożenie.

Wszystko to stymuluje napięcia i wzajemną wrogość między środowiskami politycznymi i w społeczeństwie. Wyraźnym tego przejawem jest obserwowana w ostatnich tygodniach eskalacja przemocy politycznej, włącznie z licznymi zamachami na kandydatów (wszystkich partii, ale z przewagą opozycyjnych) i ich biura, także z przypadkami śmiertelnymi.

Perspektywy

Wynik wyborów będzie miał kluczowe znaczenie dla przyszłego kształtu sceny politycznej i ustroju Turcji. Z każdym wariantem wiąże się ryzyko wewnętrznej destabilizacji. Ewentualny sukces AKP prawdopodobnie zrodzi stanowczy sprzeciw wobec nadmiernej kumulacji władzy w rękach Erdoğana, coraz częściej postrzeganego przez przeciwników politycznych jako dyktator. Natomiast porażka nie będzie akceptowana przez obóz władzy, który najprawdopodobniej będzie się starał przeforsować swoje postulaty bez względu na wynik wyborczy. Dodatkowo sama AKP przechodzi ewolucję i narażona jest na wewnętrzne tarcia – czy to w związku ze zmianą generacyjną, czy to ze względu na możliwą niechęć do cedowania władzy przez rząd i partię na rzecz prezydenta. Ważne znaczenie będzie miał też wynik HDP. Porażka wyborcza tej partii groziłaby wybuchem niezadowolenia Kurdów, z powrotem do walki zbrojnej włącznie.

Poziom determinacji władz dla osiągnięcia celu i dotychczasowy dryf w stronę autorytaryzmu rodzi wątpliwości, czy wybory będą przebiegać z poszanowaniem zasad i ducha demokracji. Dlatego w razie spektakularnego zwycięstwa AKP prawdopodobne

będzie zakwestionowanie wyniku wyborów przez środowiska opozycyjne.

Aneks

Główne partie polityczne Turcji

	Profil	Lider	Liczba mandatów w parlamencie (na 550)	Wynik w wyborach parlamentarnych 2011 roku (w %)	Poparcie wg sondażu Metropol (w %)
Partia Sprawiedliwości Rozwoju, AKP	Partia konserwatywna. U władzy od 2002 r. Z AKP wywodzi się prezydent Recep Tayyip Erdoğan	Formalnie Ahmet Davutoğlu (od 2014 roku), w praktyce Recep Tayyip Erdoğan	312	49,83	42,8
Republikańska Partia Ludowa, CHP	Głosi ideały świeckiej republiki kemalistowskiej. Łączy hasła nacjonalistyczne i lewicowe. Najstarsza partia Turcji	Kemal Kılıçdaroğlu	125	25,98	27
Narodowa Partia Ludowa, MHP	Partia radykalnie nacjonalistyczna	Devlet Bahçeli	52	13	17
Demokratyczna Partia Ludów, HDP	Reprezentuje głównie interesy mniejszości kurdyjskiej. Promuje także postulaty lewicowe	Selahattin Demirtaş, Figen Yüksekdağ	29	Obecni członkowie HDP startowali w wyborach jako kandydaci niezależni	9,2